

Sygn. akt I ACa 705/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wincenty Ślawnicki (spraw.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Dzieciołowska SSA Tomasz Szabelski
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. S. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 12 kwietnia 2013r. sygn. akt II C 1821/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. S. (1) kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 705/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa J. S. (1) przeciwko (...) S.A. w W. o odszkodowanie i zadośćuczynienie:

1) zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz J. S. (1) kwotę:

1) 10.000 złotych tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia 5 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty,

- 2) 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 5 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty,
- 3) oddalił powództwo w pozostałej części;
- 4) zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz J. S. (1) kwotę 2.180,16 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- 5) nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi:
- 6) od J. S. (1), z zasądzzonego roszczenia, kwotę 1.099,10 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa,
- 7) od (...) S.A. w W. kwotę 3.128,19 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

7) Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że w dniu 16 czerwca 2010 r. w Z. na skrzyżowaniu ulic (...) doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący pojazdem marki O. (...) o numerze rej. (...) - W. W., nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z kierującym rowerem J. S. (2). Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca wypadku, był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane ruchem pojazdu w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

7) W wyniku wypadku J. S. (2) doznał licznych obrażeń ciała, na skutek których w dniu (...) roku zmarł. W dacie zgonu miał on 83 lata. J. S. (2) był mężem powódki – J. S. (1). Stanowili oni zgodne i szczęśliwe małżeństwo, przeżyli wspólnie 55 lat. Mieli pełnoletnie córki. Był dobrym, pracowitym, opiekuńczym i uczynnym człowiekiem. Powódka czuła się u jego boku bardzo bezpieczna i szczęśliwa. Pomagał żonie w pracach domowych, takich jak robienie zakupów, sprzątanie czy przyrządzanie posiłków. Potrafił zrobić wszystko w domu. Był pełen życia. Stan zdrowia męża powódki przed śmiercią, pomimo wieku, był dobry. Jeździł rowerem, kierował samochodem, czytał gazetę bez okularów. Nie wymagał żadnej opieki, był aktywny fizycznie. Małżonkowie mieli plany na przyszłość. Wybierali się wspólnie nad morze. Chcieli przeprowadzić remont mieszkania.

7) Zdarzenie z dnia 16 czerwca 2010 roku było dla powódki tragicznym przeżyciem. Było to dla niej tym bardziej trudne, iż nastąpiło nagle i niespodziewanie. Powódka nie zdążyła przed śmiercią porozmawiać z mężem. Nie była przygotowana na jego śmierć. Tego dnia J. S. (2) wyszedł z domu tylko na chwilę i już do niego nie wrócił. Na skutek zdarzenia stracił przytomność i do końca życia jej nie odzyskał.

Powódka jeździła do męża do szpitala do S. przez ponad miesiąc. Powódka nadal tęskni za mężem, myśli o nim codziennie. Wspomina wspólne posiłki, czynności, które razem wykonywali. J. S. (1) codziennie odwiedza grób męża. Jest osamotniona, gdyż wcześniej wszystko robili wspólnie z mężem, a teraz została sama. Na skutek doznanych przeżyć po śmierci męża powódka zmieniła się na niekorzyść – z osoby radosnej i pogodnej w zamkniętą w sobie i przygnębioną. Powódka cały czas jest roztrzęsiona i nie może się odnaleźć. Ma problemy ze snem. Nadal zażywa leki uspokajające, co skutkuje dolegliwościami wątroby. Po wypadku męża powódce znacznie pogorszył się stan zdrowia. Przed zdarzeniem leczyła się tylko na nadciśnienie. Obecnie leczy się neurologicznie, kardiologicznie. Z powodów neurologicznych była kilkakrotnie w szpitalu. Pogorszył jej się wzrok – cierpi na zaćmę. Obecnie powódce pomagają jej córki i zięciowie. Powódka wymaga pomocy przy robieniu zakupów, przy sprzątanu, czy dowiezieniu jej do lekarza.

Strata męża w początkowym okresie wywołała u powódki silne reakcje emocjonalne, obniżyła komfort codziennego życia, obniżyła status materialny, zmieniła dotychczasowe cele życiowe, zdeorganizowała codzienną aktywność i obniżyła jakość życia.

Rozmiar cierpień psychicznych po śmierci męża był bardzo duży. Była z nim bardzo związana emocjonalnie, przeżyli ze sobą znaczną ilość lat, mieli nadal wspólne cele. Jego śmierć diametralnie zmieniła jej życie. Strata tak bliskiej osoby w tym wieku jest szczególnie traumatyczna, gdyż traci się większość planów życiowych, których perspektywa

czasowa jest ograniczona. Powódka zawsze była z mężem, mogła na niego liczyć w każdej trudnej sytuacji. W chwili obecnej powódka skoncentrowana jest na życiu swoich dzieci, wnuków, jednak oni mieszkają w innym miejscu, mają swoje rodziny i obowiązki. Nasilone zaburzenia emocjonalne u powódki trwały około 1 roku. Obecnie te dolegliwości są mniejsze, ale utrzymują się. Powódka nie pozostaje jednak pod opieką psychiatryczną czy psychologiczną, nie widzi takiej konieczności. Przyjmuje leki ziołowe lub przepisane przez lekarza rodzinnego lub neurologa.

Śmierć męża skutkowała u powódki nie tylko negatywnymi przeżyciami psychicznymi, ale także negatywnymi skutkami materialnymi. Za życia męża utrzymywali się z dwóch emerytur, a nadto J. S. (2) dorabiał latem na obozach harcerskich. Zmarły mąż powódki w lipcu 2010 roku otrzymał z ZUS świadczenie emerytalne w wysokości ok. 1946 złotych miesięcznie. Obecnie pogorszyła się sytuacja materialna powódki. Musi utrzymać się i opłacić wszystko z jednej emerytury w wysokości ok. 1.737 złotych miesięcznie, a nadto więcej wydatkuje na własne leczenie. Leczenie J. S. (2) przed wypadkiem, który cierpiał jedynie na nadciśnienie, było mało kosztowne. Stałe miesięczne wydatki związane z korzystaniem z lokalu mieszkalnego powódki, wynoszą: czynsz 337 złotych, energia elektryczna 90 złotych, gaz 50 złotych, abonament telefoniczny łącznie 87 złotych.

Pozwany ubezpieczyciel, wezwany do zapłaty w dniu 5 lipca 2011 roku kwoty 30.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej J. S. (1) po śmierci męża oraz 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, decyzją z dnia 28 września 2011 roku wypłacił powódce kwotę 10.000 złotych tytułem odszkodowania i 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlega częściowemu uwzględnieniu.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w wyniku przedmiotowego wypadku i śmierci małżonka, znacznemu pogorszeniu uległa sytuacja materialna powódki. Przed zdarzeniem małżonkowie prowadzili wspólne gospodarstwo domowe utrzymując się z dwóch emerytur. Zmarły otrzymywał świadczenie w wysokości ok. 1.947 złotych miesięcznie, natomiast powódka ok. 1.738 złotych miesięcznie. Powódka obecnie nadal otrzymuje emeryturę na podobnym poziomie, ewentualnie zwaloryzowaną, co stanowi mniej niż uzyskiwał jej mąż. Obniżenie wysokości dochodów gospodarstwa domowego powódki na osobę wynosi zatem ok. 100 złotych. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że różnica ta wydaje się niewielka, jednakże uwzględnić także należy, że znaczna część stałych miesięcznych wydatków związanych z utrzymaniem gospodarstwa domowego powódki pozostaje zasadniczo niezmienna, pomimo zmniejszenia się ilości osób w tymże gospodarstwie. Do kosztów tych, ponoszonych miesięcznie, należą czynsz w wysokości 337 złotych, energia elektryczna 90 złotych, dostawa gazu 50 złotych oraz abonament telefoniczny 87 złotych. Koszty te wcześniej mogły być pokrywane z dwóch źródeł dochodów gospodarstwa domowego małżonków S., a obecnie – tylko z jednego źródła. Zatem pogorszenie sytuacji materialnej powódki wynika także z obciążenia jej dochodów całością owych kosztów, zamiast wcześniejszej ich połowy. Sąd Okręgowy wobec powyższego wskazał, że biorąc pod uwagę wymienione składniki stałych obciążeń gospodarstwa domowego powódki, pogorszenie jej sytuacji majątkowej wyraża się ich sumą podzieloną na 2, tj. kwotą 282 złotych miesięcznie. Wraz z wcześniej wykazaną kwotą, o jaką pomniejszyły się dochody na osobę w gospodarstwie domowym powódki (100 złotych), daje to sumę 382 złotych miesięcznie.

Sąd Okręgowy wskazał także, że małżonek powódki w chwili śmierci spowodowanej przedmiotowym wypadkiem komunikacyjnym miał 83 lata. Według tablicy trwania życia, wydanej przez GUS w 2012 roku, przeciętne trwanie życia dla mężczyzn w wieku 83 lat wynosi 6 lat. Ponieważ brak jest dowodów, aby stan zdrowia małżonka powódki przed wypadkiem mógł mieć istotny wpływ na przewidywany czas trwania jego życia, należało przyjąć ww. statystyczny czas trwania życia. Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji uznał, że skoro pogorszenie sytuacji materialnej powódki w wymiarze miesięcznym można oszacować na kwotę ok. 380 złotych, to w przewidywanej skali dalszego czasu życia jej małżonka pogorszenie to przekracza kwotę odszkodowania żądaną pozwem (jako iloczyn wartości $380 \times 12 \times 6$), nawet przy uwzględnieniu już wypłaconego powódce odszkodowania. Z tych względów Sąd Okręgowy uwzględnił w całości roszczenie odszkodowawcze powódki.

Odsetki od przyznanej kwoty odszkodowania Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. przyjmując, iż wymagalność roszczenia nastąpiła po upływie 30 dniowego terminu liczonego od dnia zgłoszenia szkody. Zgłoszenie pozwanemu Towarzystwu nastąpiło 5 lipca 2011 roku, a zatem odsetki należało zasądzić od 5 sierpnia 2011 roku.

W zakresie roszczenia powódki o zapłatę zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji wskazał, że nie ulega wątpliwości, że na skutek przedmiotowego zdarzenia powódka utraciła jedną z najbliższych jej osób. Dla powódki zmarły był osobą, która ją wspierała, u której mogła szukać pomocy w sprawach życia codziennego, osobą wykonującą szereg czynności i obowiązków domowych. Powódka u boku męża czuła się szczęśliwa i bezpieczna. Utrata takiej osoby mogła zachwiać dotychczasową egzystencją powódki i skutkować utratą pewności jutra i zrezygnowaniem. Powódka po śmierci męża może mieć poczucie, iż nic w życiu już ją nie czeka. Była silnie związana mężem i jego śmierć zmieniła ją z osoby pogodnej, radosnej w przygnębioną i zamkniętą w sobie. Cały ciężar organizowania sobie życia, ale także utrzymania siebie i mieszkania, spadł na powódkę. Po śmierci męża powódka zmuszona jest sama wykonywać wszystkie te czynności, które do tej pory robił zmarły mąż bądź liczyć na pomoc córek i zięciów. J. S. (2) był dla powódki najbliższą osobą i jego śmierć wywołała u niej stan silnego stresu, który ujawnia się nadal nawet po upływie trzech lat od zdarzenia. Powódka na rozprawie reagowała emocjonalnie, drżał i urywał jej się głos na wspomnienie o mężu i okolicznościach zdarzenia. Nadal tęskni za mężem, myśli o nim codziennie. Wspomina wspólne posiłki i inne zajęcia wspólnie wykonywane. Chodzi systematycznie na cmentarz. Zmarły dawał swojej żonie wsparcie, tworzył stabilizację rodzinną. Czuła się bezpiecznie i szczęśliwie. Teraz ma poczucie osamotnienia. Strata męża to dla niej ogromna krzywda, żal i ból, tym bardziej, iż byli oni kochającym się i zgodnym małżeństwem. Przeżyli wspólnie prawie 55 lat, mieli nadal wspólne cele i plany. Powódka była z mężem emocjonalnie związana i jego śmierć diametralnie zmieniła jej życie. Rozmiar cierpień psychicznych po śmierci męża był bardzo duży.

Sąd Okręgowy mając na uwadze powyższe okoliczności uznał, że strona powodowa nie wykazała, mimo ciężącego na niej obowiązku, iż zasadne byłoby zasądzenie na jej rzecz wyższego zadośćuczynienia. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powódka zawsze skoncentrowana była na życiu rodzinnym i to w rodzinie miała największe oparcie. Po śmierci męża nadal skoncentrowana jest na życiu dzieci i wnuków. Nasilone zaburzenia emocjonalne u powódki trwały przez okres 1 roku, obecnie te dolegliwości są jednak mniejsze. Zdaniem Sądu Okręgowego o rozmiarze krzywdy świadczy także fakt, iż powódka nie widziała potrzeby leczenia psychologicznego czy też psychiatrycznego. Biegły nie stwierdził czy taka pomoc była konieczna, gdyż powódka poradziła sobie bez niej, aczkolwiek byłaby wskazana. Sąd Okręgowy zaznaczył jednak, że nie ma żadnych wątpliwości, iż śmierć J. S. (2) stanowiła tragiczne, traumatyczne przeżycie dla powódki, jednakże przy ustalaniu zadośćuczynienia należy mieć także na uwadze fakt, iż nie można jednoznacznie stwierdzić, czy w przyszłości powódka będzie sobie gorzej radzić w sytuacji stresowej. Z tych względów Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki tytułem dalszego zadośćuczynienia kwotę 60.000 złotych (co łącznie z wypłaconą jej już z tego tytułu kwotą 15.000 zł stanowi sumę 75.000 złotych) oraz oddalił żądanie powódki w zakresie kwoty przewyższającej zasądzoną tytułem zadośćuczynienia.

Odsetki od przyznanej kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. przyjmując, iż wymagalność roszczenia nastąpiła po upływie 30 dniowego terminu liczonego od dnia zgłoszenia szkody. Zgłoszenie pozwanemu towarzystwu nastąpiło 5 lipca 2011 roku, a zatem odsetki należało zasądzić od 5 sierpnia 2011 roku.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo między stronami. Suma poniesionych przez strony kosztów procesu wyniosła 7.834 złotych, z czego po stronie powodowej 4.217 złotych, zaś po stronie pozwanej – 3.617 złotych. Na koszty poniesione przez stronę powodową złożyła się część opłaty od pozwu 300 złotych, koszty zastępstwa procesowego 3.617 złotych oraz koszty przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego 300 złotych. Strona powodowa wygrała proces w 74%, zatem powinna ponieść 26% kosztów procesu, tj. 2.036,84 zł. Różnica między kosztami poniesionymi, a tą kwotą stanowi kwotę zasądzoną na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów procesu.

W zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. – Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594, z późn. zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo między stronami. Na koszty te złożyła się nieuiszczona część opłaty od pozwu 3.950

złotych oraz nieuiszczona część wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego 277,29 złotych – łącznie 4.227,29 złotych, którą należało rozdzielić w stosunku 74% części obciążającej stronę pozwaną i 26% części obciążającej powódkę, ściągając ją z zasądzonych na jej rzecz roszczenia, stosownie do art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w części tj. w zakresie punktu 1b zasądzonego od pozwanego na rzecz J. S. (1) kwotę 60.000 złotych oraz w zakresie punktów 3 i 4 dotyczących kosztów procesu. Skarżący zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. przepisu art. 446 § 4 k.c. przez przyjęcie, że zadośćuczynienie w wysokości 60.000 złotych, a z uwzględnieniem kwoty 15.000 złotych wypłaconej przez pozwanego na rzecz powódki w toku postępowania likwidacyjnego kwota 75.000 złotych jest sumą odpowiednią i tym samym zostało ono zawyżone oraz nieuwzględnienie wszystkich kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia;
2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów z uwagi na brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1b poprzez obniżenie wysokości zadośćuczynienia do kwoty 30.000 złotych i oddalenie powództwa w zakresie przewyższającym tę kwotę;
2. skorygowanie rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania zasądzonych w punktach 3 i 4 wyroku;
3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie jest zasadna, nie ma bowiem racji skarżący twierdząc, że przyznane powódce zadośćuczynienie za śmierć męża jest nieadekwatne, rażąco wygórowane i należy je zmniejszyć.

Na wstępie należy podkreślić, że zgodnie z poglądami orzecznictwa i doktryny ingerencja sądu odwoławczego w przyznane powódce zadośćuczynienie jest możliwa o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok SN z 18 listopada 2004r. w sprawie ICK 219/04, LEX nr 146356, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012r. w sprawie IACa 351/12, Lex Nr 1280976, wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006r. w sprawie IACa 161/06, Lex 278433). Zatem jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na jego wysokość przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji Sądu drugiej instancji w tym zakresie .

Ugruntowany jest już również pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.01.2004 r. I CK 131/03, OSNC 2005/2/40).

Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210).

W orzecznictwie wskazuje się, że jedną z podstawowych przesłanek przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. W doktrynie wskazuje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy (por. A. Rzetecka – Gil, Komentarz do Kodeksu cywilnego, Lex). W przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej w literaturze zwraca się także uwagę na konieczność uwzględniania dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopnia cierpienia psychicznego, ich intensywności oraz długotrwałości. Przy ocenie zakresu szkody niemajątkowej należy korzystać z kryteriów zobiektywizowanych, które jednak przystają do konkretnego poszkodowanego.

Brak jest przy tym kryteriów wprost wskazanych w art. 446 § 4 k.c., które narzucałyby Sądom czym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy się kierować, zatem to na organy stosowania prawa zostało przerzucone rozstrzygnięcie w tym zakresie, a ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego choć nie mogą być one dowolne.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, wbrew twierdzeniom skarżącego, że ustalona przez Sąd pierwszej instancji kwota tytułem zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Sąd Okręgowy, który określił wysokość zadośćuczynienia ostatecznie po skompensowaniu kwoty przyznanej przez pozwanego, wprowadził na dość wysokim poziomie w relacji do rozstrzygnięć w porównywalnych stanach faktycznych, jednakże podkreślić należy, że podnoszony w apelacji zarzut sprowadzał się właściwie do rozstrzygnięcia czy doszło w sprawie do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości. Biorąc jednak pod uwagę, iż Sąd drugiej instancji może ingerować w rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie przyznanej kwoty zadośćuczynienia jedynie w sytuacji gdy jest ono rażąco zawyżone bądź rażąco zaniżone to podnoszone przez stronę pozwaną argumenty nie mogły odnieść zamierzonego skutku. Podkreślić należy, iż strona skarżąca nie zdołała skutecznie wykazać zarzutu rażącego zawyżenia tej kwoty.

Przekładając powyższej przedstawioną argumentację należy wskazać, iż prawdą jest i rację ma w tym zakresie skarżący, że szanse przeżycia wielu lat człowieka, który ma lat 83 nie są wielkie i ulegają stopniowemu ograniczeniu w miarę naturalnego procesu starzenia się, lecz fakt ten nie pozostał, wbrew twierdzeniom pozwanego, bez wpływu na kwotę przyznanej powódce zadośćuczynienia. Sądy obu instancji uwzględniły również okoliczność, iż upływ czasu działa na korzyść osób, których dotknęła podobna tragedia jak powódkę, bowiem człowiek przystosowuje się do takiego stanu i układa sobie życie w nowej rzeczywistości bez osoby bliskiej. Niewątpliwie jednak niezależnie od wieku, zatem czy ma się lat 83 czy mniej ani w stosunku do ofiary, ani w stosunku do osoby, która jest pośrednio poszkodowana, nie można powiedzieć, że ból, rozmiar krzywdy czy cierpienia są mniejsze i rozmiar krzywdy winien być inaczej oceniany i postrzegany aniżeli względem osób młodszych. Podkreślić należy, że dla powódki cierpienia, których doznała w wyniku wypadku męża, a następnie jego śmierci były ogromne. Uznać wręcz można, że cierpienie to jest o tyle większe, że razem z mężem powódka przeżyła 55 lat, co oznacza, że właściwie nie знаła innego życia rodzinnego, które przez ten czas się utrwaliło. Powódka nagle znalazła się w nowej rzeczywistości, a fakt że może liczyć na pomoc córek i zięciów nie zmienił jej relacji, jakie łączyły ją z J. S. (2). Relacje z potomkami i ich rodzinami są bowiem już innego rodzaju. Nagła śmierć męża powódki, który z dużym prawdopodobieństwem przy uwzględnieniu jego stylu życia i kondycji zdrowotnej jeszcze przez jakiś okres czasu by żył, spowodowała, że J. S. (1) utraciła bezpośredniego, najbliższego członka rodziny, z którym mieszkała. Te okoliczności nie mogą powodować, iż z uwagi na wiek poszkodowanego należy kwotę zadośćuczynienia obniżyć. Istotnym w sprawie jest też, że w czasie kiedy żył mąż powódki pomoc dzieci miała charakter incydentalny, mieszkali one bowiem w innym miejscu, miały swoje rodziny i swoje życie, odwiedzały powódkę na ile czas i możliwości im na to pozwalały. To bez wątpienia małżonek był najbliższym członkiem rodziny, z którym powódka dzieliła swój los. Sąd Apelacyjny dostrzega tutaj też aspekt materialny, jaki wiąże się ze śmiercią męża powódki, który niewątpliwie ma swój wydzźwięk i nie może ująć z pola widzenia przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia, ma wpływ bowiem na rozmiar krzywdy powódki. Jej szkoda stricte majątkowa podlegała kompensacji stosownym odszkodowaniem, ale stan niepokoju, obawy o poradzenie sobie w

nowej rzeczywistości, pustki, osamotnienia, brak wsparcia ze strony męża w codziennym życiu wchodzi w zakres krzywdy, która może być skompensowana odpowiednim zadośćuczynieniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób mówić o rażąco wygórowaniu kwoty zadośćuczynienia. Powódka bez wątplenia odczuwała ogromny ból i cierpienie po starciu męża, do dziś go wspomina, codziennie odwiedza jego grób. Oczywistym przy tym jest, że gdy w sposób nagły, nieoczekiwany ginie człowiek stanowi to ogromny wstrząs psychiczny dla najbliższych. In casu należało uwzględnić także, że J. S. (2) przebywał przez półtora miesiąca w szpitalu, przez cały ten okres był nieprzytomny i w tym czasie powódka, która jest osobą starszą, o nienajlepszym zdrowiu, odwiedzała go, bywała w szpitalu, miała nadzieję na odzyskanie zdrowia przez męża, która stopniowo ulegała zatraceniu. Niepokój, niepewność, że może się stać coś złego, że poszkodowany nie przeżyje powielala się dla powódki każdego dnia, a wraz ze śmiercią męża nadzieja i szansa odzyskania przez niego zdrowia przeminęła bezpowrotnie. Takie doświadczenie, pozostawanie przez dłuższy okres czasu w niepewności powoduje, że te negatywne przeżycia niewątpliwie się spiętrzyły i nie pozostawały bez wpływu na rozmiar cierpienia, które powódka przeżywała. Przez pewien czas krzywdę bezpośrednio poszkodowanego dzieliła razem z nim. Sąd Okręgowy do rzeczonych okoliczności odniósł się przekonująco i wyczerpująco, a argumentację tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Z powyższych przyczyn nie sposób zatem było przyjąć, iż kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia powódce mogłaby zostać uznana za kwotę rażąco wygórowaną, a w konsekwencji skutkowało to oddaleniem apelacji jako niezuzasanej na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. Z uwagi na oddalenie apelacji, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Powyższa kwota wynika z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).